

Geny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz normalny mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., a desłane za wiersz garmonio- wy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wy- raz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra” Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wyno- si: Z odnośzeniem do domu i prze- syłką pocztową miesięcznie

25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Kino „Zacisze”

GZERWONA PIEGZĘĆ

twórni „Tiber” z gło- śnej sławy artystką

Diomirą Jakobini w roli głównej.

Od 28 czerwca do 5 lipca.

Sensacyjny dramat w 6 części włoskiej wy-

Dentysta

J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 12—1 i od 3—6 pol.

Leżenie zębów, plombowanie, wprawianie zębów bez podnie- bionia nielo korony.

ul. Modrzejska Nr 3.

D-r mēdycyny

Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skór- nych. Używ. prop. 914. Analiz. mikroskop.

12—1 g. i 9—3 pp. Kob. 5—6 pp

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) Nr 16. dom Pogody.

Doktór

Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marii t. j.

II Aleja Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego —

ChOROBY SKÓRNE, DRÓG MOCZO- WYCH I WENERYCZNE.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp Panie od 12—1 po pol.

KABARET „TROKADERO”

DZIŚ! 1 go LIPCA. DZIŚ!

zupelna zmiana programu.

DEBIUTY: świeżo zaangażowanych tancerek, śpiewaczek, kupiecisk i znakomitych wykonawczyh cygańskich ro mansów.

Początek o 9 ej Koniec o 11-ej



stepowali Niemcy, którzy, gdy Alzacja należała jeszcze do Niemiec, karali dzieci szkolne za rozmowę fran- cuską, b li je i zamykali na klucz w klasach.

Francuzi nie czynią tego z dziećmi niemieckimi, nie zabraniają im mówić po niemiecku, nie prześladują ich, a język niemiecki uwzglę- diony jest w szkołach w w najszerszym zakresie. Z 6 godzin nauki szkolnej jest tylko 2 godziny na nau- kę języka francuskiego, a 4 godziny na różne przed- mioty w języku niemieckim. Czy podobną sprawiedliwo- ścią mogą się poszczycić Niemcy? „Wanderer” zdziwi się może, jeżeli mu powiem, że dzieci niemieckie w Al- zacji wstydzą się niemiezy- zny, a lgną do wszystkiego, co francuskie, bo prze- konały się, że nauczyciele i nauczycielki francuskie nie postępują z nimi tak, jak nauczyciele niemieccy. To też nieomal wszystkie dzie- ci niemieckie nauczyły się w niespełna 2 lata mówić dobrze po francusku.

Co się tyczy nauczycieli i nauczycielek francuskich w Alzacji, to wszyscy mó- po francusku i po niemie- cku, ale nie wpajają dzie- ciom kultury niemieckiej, lecz uczą ich prawdziwej kultury według zasad pe- dagogiki. Co się zaś tyczy naszych książek szkolnych, to są one sto razy lepsze niż niemieckie i nie sieją żadnej nienawiści do innego

narodu, Alzaccyzy i ich dzieci wdzięczni będą fran- cuzom po wieczne czasy za wyzwolenie ich z niewoli niemieckiej”.

Niespodziewana ta od- powiedź rodowitego alzac- czyka, który sam przecho- dził niemiecką niewolę szkol- ną, wywarła na Niemców wielkie wrażenie, polacy zaś powitali z uznaniem to zdemaskowanie kłamstw niemieckich.

Na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, 29 czerwca.

(P. A. T.)

Z Dunajca w pobliżu Srome- wer wydobyte zwłoki s. p. profesora Wisniewskiego tak strasznie smarakowane, że śmierć musiała nastąpić przed wrzuceniem ich do wody. Szostogólnie rany na głowie są bardzo ciężkie, głowa przed- stawia jedną bełkotliwą bry- lę, obłożoną krwią.

Nowy Targ, 29 czerwca.

(P. A. T.)

Biuro prasowe komitetu ple- biscytowego spiszo-orawskie- go donosi:

Wskutek wypadków, jakie od ubiegłej niedzieli nastąpiły na terenie plebiscytowym Spi- sza, przemieniając go na front wojenny, jedna z przedstawi- celi komisji międzysojuszni- czej, hrabia d'Yvonne, wydał rozporządzenie utworzenia sta- lej straży bezpieczeństwa, nie- tenczej z miejscowych ludni, nieopatrzonych w broni, a pod- danyh kierownictwu polo- wych szwadronów czechosk. Rozporządzenie hr. d'Yvonne pominęło tylko sily czechosk. bojowe. Naturalna przemoc, te straty, kierowane przez cze- chosk. szwadrony, będą uży- wane tylko przeciw dalsza- cemu polskim.

Pierwszy niemiecki pociąg plebiscytowy.

Berlin, 30 czerwca.

We wszystkich instytucjach plebiscytowych wro gorączko- wa praca, celem odpowiednie- go przygotowania plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Pierwszy pociąg plebiscytowy niemiecki wyjeżdża z Berlina 30 b. m. o godz. 11 m. 20 w no- cy do Svinoujścia, a następnie dalej na tereny plebiscytowe. Jadący koleją muszą być za- opatrzeni w wizy polskie, ci zaś, którzy udają się drogą morską, wizy tej nie potrzebują.

Wojna z Rosją.

Uwagi ogólne.

Sprawozdawca wojenny „Rzeczypospolitej” pisze:

Front cały niezwykle o- żywiony. Naogól stwierdzić można, że walki na froncie północnym mają zadanie szachowania naszych sił. W dużej mierze i ostatnia of- ensywa bolszewicka, na pół- nocy była, zdaje się wielką demonstracją, która nietylko z wojskowego, ale głównie z politycznego punktu wi- dzienia zaniepokoiła nas. Zbliżała bowiem czerwone armje zbytnio do Litwy i Prus Wschodnich.

Właściwe uderzenie skierował Brusilow na odcinek wołyński naszego frontu i jego centrum poleskie. Jako wierny swym dawnym za- sadom, silne uderzenie fron- towe, natknięcie się na słab- szy punkt u przeciwnika, wepchnięcie tam masy ka- walerji i zachwianie w ten sposób linią zmagają na swoją korzyść.

W 1916 r. na tym samym

froncie Brusilow odnosił też powodzenia pyrhusowe. Na- wet wtedy, kiedy wojska nasze pod naciskiem armji czerwonych zajmą dawną linię rosyjsko-niemiecką — kanał Ogińskiego — Styr. Brusilow nie będzie zwy- cieżcą. Stanie tylko u kresu swych powodzeń, które za- wdzieczą głównie kawalerji, świetnie nadającej się do działania na terenie ukra- ińskim.

W najbliższej już jednak przyszłości otrzyma nasza piechota znaczne wzmocnie- nie w kawalerji i artylerji konnej. Przytym zważyć na- leży, że w wojnie na tym terenie przesuwanie się linii o dwie odległości jest do pewnego stopnia naturalne.

Obecny moment naszej wojny można porównać z akcją niemiecką w marcu 1918 r., kiedy to natarcie Niemców doprowadziło ich do „drugiej” Marny, a fran- cuzów do zwycięstwa.

Z terenów plebiscytowych.

Pedagodzy francuscy a niemieccy.

Ciekawa polemika.

Bytom, 30 czerwca.

(P. A. T.)

Niemcy nie mogą teraz występować wprost prze- ciwno francuzom na G. Śląsku, starają się podnie- cać niepewność przeciwko nim przez szkalowanie ich rządów w zajętych przez nich terenach na zachodzie Niemiec lub przyłączonej do Francji Alzacji i Lotaryngji.

W tym celu postarał się gliwicki hakatystyczny „O- berschlesischer Wanderer” o artykuł byłego posła do parlamentu niemieckiego z Alzacji Haegy. Niemce, w którym ten przedstawia ob- obecne szkolnictwo fran- cuskie w Alzacji jako ucisk i niewolę taniejszych dzie- ci. Na artykuł ten pod ty- tułem „Alzacki katan przy- musowy” odpowiedział ne- spedzanie w dzisiejszej polskiej „Gazecie Ludowej” w Katowicach alzacczyk p. Edmund Foerstner, który znajduje się wśród koalicy- cyjnych władz okupacyj- nych na G. Śląsku.

„Zal p. Haegy—pisze p. Foerstner—jest kłamany, bo nieprawdą jest, że w szko- łach alzackich uczy się tyl- ko po francusku. Dzieje się właśnie przeciwnie i jako rodowity alzacczyk, chciał- bym w kilku słowach wy- jaśnić, że francuzi nie po- stępują z dziećmi niemie- ckimi tak, jak to swego cza- su z dziećmi francuskimi po-

tulem „Alzacki katan przy- musowy” odpowiedział ne- spedzanie w dzisiejszej polskiej „Gazecie Ludowej” w Katowicach alzacczyk p. Edmund Foerstner, który znajduje się wśród koalicy- cyjnych władz okupacyj- nych na G. Śląsku.

